

GM0 jako droga do zależności politycznej

17 lutego 2017

Jedną z przeszkód piętrzących się na drodze Serbii do członkostwa w WTO jest paragraf ustawy, który zakazuje rozpowszechniania towarów zawierających GM0 na terytorium tego kraju.

Wicepremier Serbii Rasim Ljajic oświadczył niedawno, że Serbia może pokonać te problemy, usuwając sporny paragraf z tekstu ustawy, jednakże w innych punktach tejże ustawy należy sformułować warunki dotyczące GM0, aby w ten sposób faktycznie zakazać rozpowszechniania i wytwarzania podobnej produkcji. Jednakże wszystko to nie przekreśla aktualnego charakteru tej sprawy dla rolniczej przecież Serbii.

Według profesora Wydziału Rolniczego Uniwersytetu w Novi Sad Miodraga Dimitrijevic WTO opowiada się za nieograniczonym przepływem towarów, do których należy także produkcja z zawartością GM0. Jednakże profesor jest zdania, że to poważne pytanie – w jakiej mierze słuszne jest wysuwanie przez tę organizację podobnych wymagań wobec Serbii, jeśli, na przykład, na Węgrzech – kraju będącym członkiem WTO, przeszkody dla rozpowszechniania GM0 na terytorium kraju zostały wpisane wprost do Konstytucji. Miladin Sevarlic, profesor Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Belgradzkiego, opowiada się za dalszym zakazem GM0 w Serbii. Według niego twierdzenia o tym, że modyfikowana genetycznie produkcja rolna rozstrzygnie problem głodu na świecie, są oszustwem.

Z tą postawą zgadza się także profesor Dimitrijevic. Przypomina, że żywność wywiera wpływ na geny człowieka. Zresztą, niebezpieczeństwo stwarzane przez GM0 to nie tylko szkody dla zdrowia.

„GM0 jest paradygmatem globalnego ustroju społeczeństwa, gdyż

produkcja artykułów żywnościowych z gestii państwa przechodzi w gestię nielicznej grupy spółek ponadnarodowych. Wiadomo, że ten, kto jest niezależny pod względem produkcji żywności, jest też niezależny na szczeblu politycznym. Okazuje się więc, że około dziesięć spółek może kontrolować cały świat jako jedyny producent nasion” – powiedział.

Profesor Dimitrijewic uważa, że Serbia jest w stanie utrzymać tradycyjną produkcję płodów rolnych i że nie istnieją żadne powody do przestawienia się na GMO.

„GMO nie pomoże nam w rozstrzygnięciu żadnego problemu. Musimy, powiedzmy, rozwiązywać problemy wspierania małych producentów, nie zaś zajmować się GMO. Ma to pewien sens w Argentynie, Brazylii, w Stanach Zjednoczonych, które posiadają olbrzymie areały uprawne. W Serbii są one nieduże, przeciętne gospodarstwo ma cztery hektary, u nas wykorzystanie GMO jest absolutnie nierentowne. Dlaczego mamy niszczyć własną tradycyjną produkcję rolną, znaną na całym świecie, aby zastąpić to obcą produkcją o wątpliwych raczej walorach” – powiedział na zakończenie profesor Dimitrijewic.

Źródło: pl.SputnikNews.com